CENA NUMERU 300 Mk.

Rok II. Wilno, Sroda 7 lutego 1923 r. Nr. 29 (155).

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 7.000.

Konto czekowe w Poczto-Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonparelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 800 mk.; w tekście 1.200 mk.; za tekstem 500 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

**Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy**

ZARZĄD przy ulicy **Ad. Mickiewicza Nr 17**

ODDZIAŁY: w Warszawie, Grodnie, Głębokiem i Agentura w Święcianach

Zawiadamia, że uruchomił swój **I-szy Oddział Miejski** Przy ulicy **Wielkiej d. Załkinda Nr 72**

Oddział Banku załatwia wszelkie bez wyjątku operacje bankowe. **Czynny od 9 r. do 6 wiecz.**

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO [Mickiewicza, 33]

**W PIĄTEK dn. 9 lutego r. b. odbędzie się**

**Wielki Bal Karnawałowy**

przy udziale orkiestry wojskowej — — — **po godz. 12-ej**

**Kabaret** na który złożą się scenki—miniatury—śpiew—balet—chór cyganów etc. Tańce między stolikami: Tango, Shimmy, Two-step, One-step i t. d. podczas których gra Symfoniczna orkiestra. **Konkurs Piękności:** najpiękniejsza kobieta będzie uwieńczona nagrodą.

Bufet zaopatrzony obficie, w najwyszukańsze zakąski, potrawy gorące, BLINY etc.

**Początek o godz. 10-ej wiecz, koniec o 6-ej rano.**

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor", Mickiewicza 4, oraz w dniu balu na miejscu od g. 6-ej.

Połowa dochodu jest przeznaczona na rzecz Związku Inwalidów Wojen. w Wilnie.

**CYRK** Dziś! DELONE EFFENDI!

!!! „Tajemnica Zagwożdżonej Skrzyni" !!!

10 NOWYCH ATRAKCJI 10

Nowość! TEATR HELIOS Nowość!

107 raz zrzędu II-gi raz w Wilnie. Dziś ukażą się jednocześnie na scenie, ekranie i wśród publiczności, **Romuald Gierasieński, Mira Zimińska, Karol Hanusz, Stanisław Szebeko,** w sketchu teatralno-Kinomatograficznym p. t.

**„Wszystko się kręci"**

Reżyserja **Danny Kadena** — **Początek o g. 9 30 koniec o 11½.**

Bilety sprzedaje Kasa teatru „HELIOS" od 6 godz. w. w Księgarni „LEKTOR" Mickiewicza 4.

**DOM BANKOWY**

**F. Winiski**

**Wielka 67, tel. 3-36.**

PRZEKAZY AKREDYTYWY INKASO do wszystkich miast

DYSKONTA

RACHUNKI BIEŻĄCE

KUPNO WALUT.

**Po cenach najwyższych**

**Wileński Bank Kredytowy**

:—: BANK DEWIZOWY :—:

INSTYTUCJA CENTRALNA
Ostrobramska 8
Adres telegraficzny „Wilkredbank"

I-szy ODDZIAŁ MIEJSKI
Wielka 75, b. Ratusz
Adres telegraficzny „Odkredbank"

Załatwia wszelkie operacje bankowe

**Przekazy, inkaso, kupno i sprzedaż walut, rachunki bieżące**

Instytucja Centralna, zarówno Oddział czynny od 9 do 6 w. (bez przerwy).

**TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)**

Występ Karola Adwentowicza
Dziś
„Peer Gynt"
poemat dramatyczny w 12 obrazach
H. Ibsena,
tłomaczenie J. Kasprowicza.
Początek o g. 8 w.

| | |
|---|---|
| TEATR WIELKI (Pohulanka) | Środa „Faust" opera. |
| | Czwartek „Królowa foxtrota" operetka. |
| TEATR im. Syrokomli (gm. poratuszowy) | Środa premjera „Dwadzieścia dni kozy" komedja |
| | Czwartek „Dwadzieścia dni kozy" komedja. |

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

**Restauracja** przy hotelu **Niszkowskiego**

**Bakszta Nr 2 pod nowym zarządem**

Lokal z komfortem urządzony.—Gabinety.—Kuchnia z Warszawy.—Orkiestra.—Przyjazd słynnego Jazz-Bandisty z Gdańska.

**LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego**

Wilno Mała Pohulanka 9

przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

**Kupujcie Złotą Pożyczkę.**

## Wał ochronny Rzeczypospolitej.

Kiedy szło o Galicję Wschodnią, a potem o Śląsk, rozumiano w Polsce całej, czem są one dla niej. Galicja Wschodnia, w wyobraźni przeciętnego Polaka, to cysterna z naftą, która wpływa na obniżenie kosztów światła, a Śląsk to stos węgli, wpływających na obniżenie kosztów opału. Kresy nasze przedstawiano sobie, jako szereg kolonji dla osadników z nad Wisły. Kiedy przekonano się jednak, że kolonje te dopiero budować trzeba, ostygł do nich zapał. Chodkiewicz i Kościuszko, Mickiewicz i Słowacki, Naruszewicz i Lelewel, Moniuszko i Siemiradzki nie potrafili spopularyzować nas nad Wisłą i zapytywano tam nieraz, poco Polsce te Kresy Wschodnie, których większą część oddaliśmy już dobrowolnie Bolszewji i czy nie lepiej oddać jej resztę, ażeby żyć nadal w spokoju? Generał Sikorski, w programowej mowie swojej, dał wyraźną odpowiedź na te pytania. „Kresy, to wał ochronny Rzeczypospolitej", powiedział generał, i obyż zrozumiano w Polsce całej, że Kresy, jak były, tak i pozostały tym wałem i że kto wał przerwie, ten Polskę zaleje.

Wał stoi od wieków, ale mocniejszym był ongi, niż dzisiaj. Dziś braknie mu takich bastjonów, jakimi były Kamieniec, Mińsk i Dynaburg. Pozostają jednak Lwów, Łuck i Wilno, które tembardziej cenić trzeba.

Cały wał słabnie, bo polskość słabnie na wale. Ostoją jego były dwory i dworki kresowe, zbrojne w odwieczną tradycję i w walce zahartowane, dwory, które najcięższe czasy przetrwały w poświęceniu i znojach i z których wychodzili nietylko rolnik i żołnierz, ale cała polska inteligencja kresowa: ksiądz, lekarz, adwokat, dziennikarz. Dwory te i dworki, zrujnowane w czasie wojny i pozbawione pomocy państwowej, kurczą się dziś od wywłaszczeń i nie mogą odbudowywać się pod ich groźbą.

Drugą ostoją wału był katolicyzm z polskością związany, księża, którzy wraz z żołnierzami ginęli na wale. Wróg był przemożny, walka była zacięta i pięć pokoleń brało w niej udział, a w rezultacie wytrwały na wale i katolicyzm i polskość. Ale wpływy duchowieństwa polskiego chwieją się dzisiaj, bo na najbardziej wpływowych posterunkach mamy księży niepolskich, którzy wśród katolickiej ludności waśń sieją. Waśń ta wydaje plon zgubny nietylko dla polskości, ale i dla katolicyzmu, a znamiennem jest zwłaszcza, że, obok najwyższych dostojników Katolickiego Kościoła, siał ją prawosławny Archijerej, rozumiejąc dobrze, że zbierze ziarno dla schyzmy.

Odchodzą więc dawne ostoje polskości na Kresach, a że rzadkim tylko jest tu napływ elementu polskiego, który zagospodarować się umie, zamieniają je jedynie osadnicy bez inwentarza, wzorowani na Arakczejewskich kolonjach, i urzędnicy napływowi, którzy żyją życiem odrębnem, od reszty społeczeństwa jakimś chińskim murem odgrodzeni, a więc elementy, które pierwsza burza znieść musi.

Pod polskimi rządami słabnie więc polskość na Kresach, ale i obcoplemieńców nie jednają sobie te rządy, bo, bezplanowe i chwiejne, to w jedną, to w drugą rzucają się stronę, a nawet bezpieczeństwa i spokoju nie umieją krajowi zapewnić. Nie dziw, że w ostatnich czasach przegraliśmy znów bitwę, której wyniki na losach Rzeczypospolitej mogą zaważyć. Mówimy tu o wyborach, z których analizy nie jedną naukę moglibyśmy wysnuć.

Poważną ostoją naszą jest Uniwersytet Wileński, który wskrzesił dawne tradycje i którego wpływy są coraz szersze. Któżby jednak przypuszczał, że w stosunku do białoruskiej młodzieży rywalizuje z nim Uniwersytet w Pradze Czeskiej, o której przyjaźń zabiegają tak uprzejmie politycy nasi z Brühlowskiego pałacu. Hojne stypendja nęcą dziś młodzież białoruską do Pragi i Praga jest dla nich tem samem, czem była ongi Moskwa dla młodzieży litewskiej.

Zle więc dzieje się u nas, ale źle dzieje się zawsze i wszędzie, gdzie wodza niema na wałach. Potrzeba nam wodza takiego. Minister, czy podsekretarz, komisarz, czy namiestnik—wszystko jedno

jak się będzie nazywać — trzeba tylko, ażeby ktoś jeden prowadził politykę w kraju.

Trzeba też wzmocnić na wale jego ostatnie bastjony, a zwłaszcza to Wilno nasze, które najbardziej zagrożonem jest dzisiaj. Leży ono tak blizko od posterunków litewskich, że strzał armatni z tych posterunków łatwo desięgnąć go może. Jeżeli ustąpimy coś jeszcze, z posterunków nowych dosięgnie je nawet strzał karabinowy.

Jest to stan anormalny, tak anormalny, jak anormalny jest nasz cały z Litwą Kowieńską stosunek. „Ani pokój, ani wojna", tak niedawno określał nam ktoś ten stosunek. Ale określał błędnie, bo Litwa mówi wyraźnie, że w stanie wojny jest z nami i wojuje z nami istotnie, a my twierdzimy wytrwale, że jesteśmy z nią w stanie pokoju i postępujemy w tym sensie.

Kowieńszczyzna prześladuje współrodaków naszych tak, jak się prześladuje obywateli państw, z któremi się wojnę prowadzi; nietylko do pasa neutralnego, ale i wgłąb kraju naszego organizuje zbrojne wycieczki; przerwała z nami nietylko wszelkie dyplomatyczne, ale i ekonomiczne stosunki; zatrzymuje ruch na Niemnie i ruch kolejowy pomiędzy Wilnem i Grodnem i wydaje pasporty do wszystkich krajów Europy, za wyjątkiem Polski, co niemal na każdym pasporcie kowieńskim stwierdzić można. A my unikamy wszelkich zbrojnych utarczek, hamujemy procesy, kiedy prokuratura oskarża Litwinów kowieńskich, pasporty do Kowna wydajemy ochoczo i zgadzamy się łatwo na uznanie Litwy Kowieńskiej de jure.

Taki stan dłużej trwać nie powinien. Wojna, czy pokój, czegoś nareszcie trzeba się dobić, a zdaje się, że po awanturze Kłajpedzkiej możliwem by to było bez protestów Anglji i Francji. Ale tak na wojnę, jak dla pokoju trzeba nam czynu męskiego.

Znaliśmy małżonka, co z żoną długo nie dochodził do ładu, a narzekały nań stale i żona i teściowa i ciotka. I tak trwało długo, aż zdobył się na czyn męski. I rade były mu wówczas i żona i teściowa i ciotki.

Decyzji i czynu męskiego potrzeba nam dla wzmocnienia wału i dla zabezpieczenia wileńskiego bastjonu. Ale powiedział ktoś ongi, że Polska to kobieta narodów.

Z.

# Z Pasa Neutralnego.

**Rozwiązanie się Rady Okręgowej i Milicji honorowej w Giedrojciach.**

Na skutek niepomyślnych wiadomości o mających przypaść litwinom Szyrwintach i Giedrojciach, ludność miejscowa w Okręgu Giedrojckim, widząc bezowocność swych usiłowań przyłączenia tych nawskroś polskich miejscowości do Rzeczypospolitej, uchwaliła rozwiązać i zlikwidować milicję honorową. Zebranie ludności odbyło się w głębokim przygnębieniu. (Wap.).

**Represje litewskie.**

Po kilku dniach względnego spokoju Litwini znów rozwinęli represje w stosunku do miejscowej ludności. Dnia 3 b. m. oddział partyzantów litewskich zajął wieś Jodele w okręgu Szyrwinckim. Zajęcie wsi miało charakter, ściśle polityczny, gdyż Litwini wkrótce się cofnęli, uprowadzili jednak z sobą członka Rady Okręgowej Biłata, mieszkańca wsi Jodele, jako zakładnika. (Wap.).

**Las pani Wojciechowskiej w niebezpieczeństwie.**

Dnia 31 stycznia r. b. na odcinku Giedrojcie - Radwaniszki zauważono na wschód od wsi Radwaniszki tyraljerę litewską regularnego wojska, która zajęła stanowisko bojowe. W tym samym czasie oddział litewski w sile 40 ludzi rekwirował podwody w okolicznych wsiach w pobliżu Giedrojć. Zarekwirowane podwody w znacznej ilości wysłano do lasów pani Wojciechowskiej, żony Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie zabrano cały gotowy materjał leśny i przystąpiono do wyrębu lasu.

**Utarczki w pasie neutralnym.**

Na całym froncie wzmogły się patrole wywiadowcze litwinów. W okręgu Święciańskim milicja, dowiedziawszy się o przybyciu do jednego z zaścianków dowódcy partyzantów litewskich, wyruszyła na miejsce, celem ujęcia nieprzyjaciela. Litwini dojrzawszy milicję rozpoczęli ogień, poczem wycofali się pozostawiając trzy konie. Wdrożono śledztwo, celem ustalenia, czy rzeczywiście są własnością partyzantów, czy też miejscowej ludności.

W okręgu Rudziskim patrol milicji natknął się pod wsią Użuleje na patrol nieprzyjacielski. Po krótkiej wymianie strzałów nieprzyjaciel cofnął się do wsi Użuleje.

W rejonie Trockim od kilku dni w lesie Dowgierdzkim oddział litewski zajął posterunek, skąd ostrzeliwał wsie Ołsoki i Glity.

Dnia 3 b. m. oddział milicji po zaciętej walce wyparł nieprzyjaciela i placówkę opanował.

Dnia 3 b. m. doszło do starcia z patrolami litewskiemi pod wsią Krzywołajcie i Radwaniszki. Nieprzyjaciel po gęstej wymianie strzałów cofnął się, ponosząc straty stwierdzonych dwuch ciężkorannych. Po stronie milicji strat niema. (Wap.).

# Komu na rękę.

PARYŻ. (A. W.). Wystąpienie Litwinów wobec Rady Ligi Narodów wywołało zadowolenie emigracji rosyjskiej: rozwój akcji litewskiej daje nadzieje, że zapowiedziany atak na Wilno pozwoli emigrantom, wobec znacznej ilości rosjan w wojsku litewskim, zyskać teren dla akcji przeciwbolszewickiej. Miejscowi kadeci uważają, że obecna sytuacja wewnętrzna Sowietów, pozornie mocna i ustalona, w istocie jest bardzo napięta i przy najmniejszym konflikcie nastąpić może pożądany przewrót.

# Sprawa pasa neutralnego.

**Sprawa pasa neutralnego w Radzie Ministrów.**

WARSZAWA. (a. w.). W poniedziałek rano obradował Komitet Polityczny Rady Ministrów nad podjęciem przez Polskę sprawy pasa neutralnego.

**W sprawie objęcia pasa neutralnego.**

WARSZAWA. (a. w.). W poniedziałek przed południem i powtórnie po południu pod przewodnictwem Prezydenta Wojciechowskiego z udziałem Marszałka Piłsudskiego obradował Komitet Polityczny w sprawie objęcia pasa neutralnego.

**Prawo Polski.**

WARSZAWA. (a. w.). Polsce przysługuje prawo okupowania linji Grodno-Wilno z dniem 15 b. m.

**Korzyści z decyzji Ligi Narodów w sprawie pasa neutralnego.**

PARYŻ. (a. w.). Wrażenie posiedzenia Ligi Narodów w sprawie pasa neutralnego jest tego rodzaju, że decyzja Rady przedstawia pewne korzyści ekonomiczne dla Polski ze względu na przyznanie jej linji kolejowej. Doniosłość polityczna polega na tem, że decyzja Rady przesądza konfigurację granic Województwa Wileńskiego i przyczynia się do uregulowania stosunków. Hymans oświadczył Sidikauskasowi, że Liga Narodów przesądziła sprawę pasa neutralnego ostatecznie i więcej już do niej nie wróci. Stwierdzono, że Hymans zajmuje w stosunku do Polski stanowisko bardzo życzliwe.

# Sprawa Kłajpedy.

**Geneza incydentu kłajpedzkiego.**

PARYŻ. (a. w.) „L'Information" w korespondencji z Rygi pisze o genezie incydentu kłajpedzkiego. Niemiecki poseł w Kownie brał bezpośredni udział w rokowaniach litewsko - rosyjsko - niemieckich gdzie zdecydowana została akcja kłajpedzka. Był on czynnym inspiratorem zamachu i uczęstniczył również w długiej rozmowie pomiędzy Galwanauskasem i Cziczerinem podczas przejazdu tego ostatniego z Moskwy do Lozanny.

**Naturalnie.**

BERLIN. (a. w.) „Ostpreussische Zeitung" donosi że imprezę litewską podjęto za wiedzą rządu litewskiego za pośrednictwem organizacji Szaulis—Sajunga, stworzonej specjalnie w celu walki z Polską. Przygotowania do napadu kłajpedzkiego rozpoczęto w listopadzie. Początkowo rząd sprzeciwiał się napadowi, wreszcie skutkiem wiadomości otrzymanych z Paryża udzielił nań pozwolenia.

# Sejm i Rząd.

**Expose min. Skrzyńskiego.**

WARSZAWA 5. II. (a. w.) Na posiedzeniu Sejmu w dn. 6 b. m. min. Skrzyński przedstawi expose ustalające stanowisko Rządu w najaktualniejszych sprawach polityki zagranicznej.

**Z Rady Ministrów.**

WARSZAWA. Pat. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów między innemi podjęto dyskusję nad projektem ustaw dotyczących reformy rolnej, opracowanym przez prezesa G. U. Z. Przedłożone zasady Rada Ministrów przyjęła, polecając jednocześnie uzgodnienie niektórych tez podstawowych prezesowi G. U. Z. łącznie z ministrami skarbu, sprawiedliwości i rolnictwa. W sprawie nowej ustawy o organizacji urzędów ziemskich, oraz istnienia zgodnie z Konstytucją samodzielnego urzędu centralnego, zdecydowano złączyć te sprawy z całokształtem ustaw ujmujących sprawę reformy rolnej. Ponadto Rada Ministrów przedyskutowała projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska, przedłożony przez komisję międzyministerjalną, oraz wyłoniła ze swego grona komisję, która pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości rozpatrzy szczegóły przedłożonego projektu i przedstawi wnioski ostateczne.

# Z mych przeżyć politycznych i walk.

W marcu 1905 r. usiłowałem prowadzić propagandę pozytywną i negatywną: pozytywną, polegającą na wykazywaniu, że wojna rosyjsko - japońska jest naruszeniem równowagi politycznej, co doprowadzi do wojny światowej, do obcięcia Rosji ze wschodu i zachodu, że w naszym interesie leży oderwanie się od Rosji, unja bowiem z nią może być czemś chwilowem tylko, prowadzącem do ponownego ujarzmienia, że autonomja to budowa na piasku bez fundamentów, to domek z kart, który rozleci się przy pierwszym surowszym wietrze z północy. Negatywnie usiłowałem wykazać, że Rosja, wdrożona do absolutyzmu, nie będzie wolna. Odpowiadano mi: „Ależ pan dawno w Rosji nie był, Rosja uległa zmianie, zobacz pan, jaki tam entuzjazm zapanował polityczny, jaka chęć wyrównania krzywd naszych". Mówili to przedewszystkiem ludzie, należący do obozu postępowego. Narodowi demokraci zapatrywali się na Rosję dosyć sceptycznie, pragnęli przeciwstawić się rządowi rosyjskiej rewolucji w Polsce, ale chodziło im głównie o nienaruszenie biegu życia gospodarczego; ich nie niepokoiło to, co było główną mą troską, — że wspólność ruchu rewolucyjnego wytwarza z nas i Moskali jeden naród.

W obozie narodowo demokratycznym spotykałem więcej patrjotyzmu, niż w obozie tworzącej się wówczas Postępowej Demokracji. Ale zaufanie do Ligi Narodowej, do której należeli, krępowało myśli i czyny Nar.-Demokratów, — każde posunięcie swych przywódców uważali za przykazanie patrjotyzmu narodowego. Trzeba było wielu łamańców Narodowej - Demokracji, wielu filo-rosyjskich posunięć z jej strony, aby tych ludzi wydobyć z obozu narodowo-demokratycznego. Od 1905 r. do 1910 r. odbywa się szereg secesji z Narodowej Demokracji. Każda późniejsza składała się z większej liczby, lecz ze słabszych co do inteligencji i charakteru ludzi.

Rok 1905 to czas powstawania stronnictw i przegrupowania się politycznego inteligencji i mas robotniczych Królestwa.

Przed 1905 r. na terenie Królestwa istniały właściwie dwie grupy polityczne polskie, obie zakonspirowane — Liga Narodowa i P. P. S.

Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego, głosząca jako konieczność gospodarczą organiczne wcielenie Polski do Rosji, zanikła w 1894 r. Nasi postępowcy odznaczali się przedewszystkiem apolitycznością, cechowała ich platoniczna miłość dla nauki przy ograniczonej bezpłodności duchowej, posiadali dążności wolnomyślicielskie, mieli zamiłowanie do wszystkiego, co nosiło nazwę „postępowcy", a byli właściwie przedstawicielami po-powstaniowej reakcji politycznej.

Liga Narodowa miała styczność i kierownictwo nad organizacjami tajnemi, oświatowemi, stawała się jakby zamaskowanem Towarzystwem Szkoły Ludowej. W 1905 r. przeprowadziła akcję wprowadzenia języka polskiego do biurowości gminnej, skąd był on wyrugowany nie na mocy praw, ale przez presję biurokracji rosyjskiej. Liga Narodowa nie zapoczątkowała bojkotu szkoły rosyjskiej. Powstał on niemal samorzutnie, był jednak zainicjowany i przeprowadzony przez p. Izę Moszczeńską i Andrzeja Niemojewskiego, którzy weszli w kontakt z organizacjami młodzieży szkół średnich i wykorzystali podniecenie chwili. Olbrzymią rolę w tej sprawie odegrał wiec rodzicielski, odbyty za pozwoleniem Kuratora Okręgu Naukowego, późniejszego Ministra Szwarca, który nawet przybył na wiec i przemawiał, chcąc skłonić rodziców do posyłania dzieci do szkół. Ś. p. adwokat Adolf Pepłowski, mówca wspaniały, człowiek wielkiego hartu i odwagi, wypowiedział na owym wiecu mowę przeciwko szkole rosyjskiej i proklamował jej bojkot. Bojkot jednak nie utrzymałby się, gdyby nie rozpoczęto organizowania na razie kompletów i przygotowań w szkolnictwie prywatnem. W akcji tej Ligiści i ludzie, będący pod ich wpływem, odgrywali najważniejszą rolę. Głównem ogniskiem organizacyjnem owych kompletów stał się dom jednego z najenergiczniejszych i najruchliwszych działaczy Ligi w owym czasie, p. Aleksandra Zawadzkiego. Akcję gminną, akcję bojkotu szkół rosyjskich i tworzenia kompletów w znacznej części finansował ordynat Maurycy Zamoyski. Obudziły się w nim dążności narodowe i instynkty polityczne pod wpływem zetknięcia się z p. Aleksandrem Zawadzkim. Poprzednio szedł hr. Zamoyski całkiem innemi ścieżkami: pierwszym jego krokiem w życiu publicznem był udział w samozwańczej delegacji, która w 1894 r. jeździła do Petersburga dla złożenia wieńca na trumnie Aleksandra III; potem, utrzymując stosunki z hr. Szuwałowem, gen.-gubernatorem warszawskim, był naciągany przezeń na cele rusyfikacyjne.

W Polsce w dobie porozbiorowej pod wpływem atmosfery zewnętrznej, którą raz wraz napełniały grzybki pleśni, a raz wraz opromieniał duch ofiary na sprawy narodowe, jedni i ci sami ludzie przybierali całkiem odmienną postać polityczną, całkiem odmienne dążności, a nawet charakter. Ludzi w Polsce porozbiorowej, nie wyłączając obecnego pokolenia, wychowanego w niewoli, można uważać naogół za nawpół tylko świadomych, nawpół — odpowiedzialnych.

Maurycy ordynat Zamoyski z inicjatywy Niewiadomskiego i Aleksandra Zawadzkiego kupił „Goniec", który miał być organem Narodowej Demokracji. Opowiadają o rozmowie hr. Zamoyskiego z gubernatorem Warszawy—„W jakim kierunku hr. ma zamiar wydawać pismo — zapytał gubernator".—„Co mówić o kierunku. — Kierunek nadaje cenzura". „A jak zniosę cenzurę"? „To pismo będzie narodowe" odpowiedział Zamoyski. „Goniec" stał się oficjalnym organem Narodowej Demokracji, gdy ta usiłowała zorganizować się w stronnictwo polityczne.

Nieodrazu jednak Ligiści przystąpili do organizowania stronnictwa Narodowo Demokratycznego w Królestwie; powstała wówczas organizacja zwana Związkiem Pracy Narodowej. Weszli tam Ligiści i usiłowali nią kierować, wysuwając na czoło albo swoich ludzi, albo pozostających pod wpływem Ligistów, dopiero potem powstało stronnictwo Narodowo Demokratyczne. Narodowi Demokraci występowali w trzech stopniach: najwyższego gatunku — Ligiści, podlejszego — członkowie stronnictwa Narodowo Demokratycznego, do Ligi nienależący, napływali do stronnictwa rozmaici panowie Kijeńscy, Nowodworscy i tym podobni ludzie bez talentu i wiedzy, a chcący zrobić karjerę polityczną, wybić się na powierzchnię; nakoniec członkowie trzeciego stopnia — członkowie Związku Pracy Narodowej, przeważnie ziemianie, dla których konserwowano Związek tak długo, aż się nie oswoili ze Stronnictwem i nie weszli w skład jego. Przynętą dla ziemian był ordynat Maurycy Zamoyski. Wielu ziemian z prowincji nie przybyłoby na zaprosiny nieznanego poza Kołami konspiracyjnemi Kongresówki p. Romana Dmowskiego i drugorzędnego adwokata jakiegoś Kijeńskiego lub Nowodworskiego, gdyby zaproszenie nie zaznaczało, że zebranie ma się odbyć w pałacu Błękitnym hr. Zamoyskiego. Zwabiwszy ziemian na przynętę imienia Zamoyskiego, Narodowi Demokraci utrzymywali ich w stronnictwie hasłem walki z anarchją.

*Władysław Studnicki.*

## Zjazd rolniczy.

Dnia 8, 9 i 10 lutego odbędzie się zjazd rolniczy w Wilnie. Oczekiwani są liczni goście z b. Kongresówki, Poznańskiego i Galicji, którzy już przyjazd swój zapowiedzieli. Dn. 9 lutego o g. 4 popoł. zebranie Koła młodych ziemian z udziałem licznych przedstawicieli całej Rzeczypospolitej. Ten zjazd rolniczy na Kresach, w czasie którego będzie wygłoszony cały szereg wykładów i odczytów, świetnie się zapowiada. Karty wstępu na cały cykl pomienionych wykładów już licznie nabywają miejscowi rolnicy tak większej, jak i mniejszej własności w obawie, by potem nie zbrakło miejsc w salach na ten cel zamówionych.

Kolosalne znaczenie dla naszego kraju ma ten wszechpolski zjazd rolników w Wilnie. Kresy nasze, sztucznym murem odcięte przez władze rosyjskie od innych dzielnic polskich, przez czas przeszło stulecia tęskniły za łącznością i pracą wspólną, że tak się wyrażę, pracą wszechpolską.

Polska, kraj rolniczy, całą swą przyszłość budować winna na rozkwicie rolnictwa, które jest u nas najważniejszym czynnikiem bogactwa i potęgi Rzeczypospolitej.

Kresy ze swym rozległym obszarem łanów są tym terenem, który stać się może spichlerzem nie tylko Polski, lecz i państw ościennych, niosąc stamtąd wzamian tak nam potrzebne maszyny, narzędzia i gotówkę. To też całe uświadomione społeczeństwo Ziemi Wileńskiej ze szczerą radością oczekuje tych gości rolników, na przyjęcie których na ścieżaj otwarte nasze domy i serca, a szczęśliwi jesteśmy, żeśmy doczekali chwili, kiedy żadne przeszkody nie tamują nam możności przyjęcia ze staropolską gościnnością. Ten zjazd rolników będzie probierzem żywotności ziemiaństwa kresowego, jego szczerych chęci podjęcia akcji naprawy ekonomicznej kraju, odbudowy kresów, wzmożenia sił wytwórczych naszej ojczyzny.

Ziemian oczekuje kolosalna praca twórcza podjęcia z gruzów tych ruin, jakie spowodowała wojna. Lecz każda praca twórcza, chociażby najcięższa, roskoszą będzie w porównaniu z tą walką, jaką się prowadziło w ciągu przeszło stulecia w obronie polskiej własności ziemskiej. Zwycięsko wyszliśmy z tej walki, czego dowodem liczne dwory i dworki w posiadaniu ziemian polaków. Wierzymy, że wspólne narady ziemian z całej Rzeczypospolitej znakomicie wzmocnią organizację ziemiańską, wskażą nowe tory dla rolnictwa krajowego, przystosują takowe do warunków obecnych, wynajdą sposób przekonania ogółu, że ziemiański odłam społeczeństwa polskiego, który przez tyle stuleci był ostoją i dominującym czynnikiem potęgi Polski, a w latach niewoli obroną przed przymusowem wynarodowieniem, i teraz w wolnej niepodległej Polsce stanie się źródłem i szafarzem bogactwa, mocy i kultury, a zada kłam tym demagogom domorosłym i karjerowiczom, schlebiającym najniższym instynktom mas nieoświeconych, że bez ziemiaństwa i teraz, jak za Jagiellonów, mocna struktura państwowości polskiej jest niemożliwą.

Na powitanie gości przyjezdnych ma się odbyć bal ziemiański i kresowców pozakordonowych. Ziemianki miejscowe łącznie z kołem polaków-wygnańców z kresów pozakordonowych wspólnie na tym balu chcą podejmować gości. Dochód z balu został przeznaczony na pomoc uczącej się młodzieży i sierot z kresów pozakordonowych. Mamy nadzieję, że na bal ten do sali przy ul. Dąbrowskiego № 7 d. 9 lutego o g. 10 wiecz. przybędą wszyscy ci, którzy zechcą okazać rolnikom-gościom swą radość z ich odwiedzin prastarego Wilna.

*B. I. H.*

**Kupujcie Złotą Pożyczkę.**

# Zerwanie Konfer. Lozańskiej.

**Delegaci wyjeżdżają.**

LOZANNA (Pat.) Trzej szefowie delegacji stwierdzili niemożliwość kontynuowania rokowań i postanowili opuścić Lozannę. Delegacja angielska wyjechała wieczorem.

**Oświadczenie Bomparta.**

LOZANNA (Pat.) Bompart oświadczył przedstawicielom prasy, że rokowania nie dały wyniku z winy przedstawicieli Turcji. „Jest to nieszczęściem dla całego świata, dodał Bompart, lecz przedewszystkiem dla narodu tureckiego"

**Powody zerwania konferencji.**

LOZANNA. (Pat.). Powodem zerwania konferencji była różnica zdań w sprawie statutu dla cudzoziemców w Turcji. Turcy odmówili jakiejkolwiek gwarancji w dziedzinie prawnej.

**Oświadczenie Ismet Paszy.**

LOZANNA. (Pat.). Ismet Pasza oświadczył przedstawicielom prasy, że było dla Turcji rzeczą niemożliwą przyjąć propozycje sojuszników dotyczące klauzul ekonomicznych oraz, że do chwili otrzymania notyfikacji o zakończeniu konferencji układy Mudańskie zostały w mocy. Po otrzymaniu takiej notyfikacji każda strona odzyska swobodę działania.

**Propozycje sojuszników.**

LOZANNA. (Pat.). Sojusznicy zaproponowali podjęcie po 6 miesiącach rokowań nad spornemi kwestjami ekonomicznemi, oraz nalegali, ażeby Turcy wyrzekli się odszkodowań wojennych od Grecji. Ismet Pasza oświadczył w odpowiedzi, że to go nie zadawalnia.

**Oświadczenie Kemal Paszy.**

LONDYN. (Pat.). „Times" donosi z Konstantynopola, że Kemal Pasza miał oświadczyć, iż Turcja, która nie boi się Anglji, nie da się wciągnąć na drogę, na którą chciałaby ją pchnąć Anglja za pomocą pogróżek. O stosunkach turecko-rosyjskich wyraził się Kemal Pasza, że opierają się one na „jasnym i zdrowym sądzie" i nacechowane są serdecznością.

**„Izwiestja" o traktacie pokojowym w Lozannie.**

MOSKWA. 5.II. (a. w.). „Izwiestja" krytykują traktat pokojowy w Lozannie, nazywając go drugim traktatem Sewrskim i twierdząc, że walka o naftę mossulską jest główną treścią konferencji. Artykuł ostrzega Turcję przed ewentualną porażką, którą może ponieść w Lidze Narodów, i wyjście z sytuacji widzi we wzmocnieniu sojuszu turecko-sowieckiego.

## Koncert Marji de Carmarie.

Wcześniej już zapowiadany koncert znanej i cenionej śpiewaczki, a z powodu choroby koncertantki odłożony, odbył się w niedzielę, gromadząc do sali Sniadeckich sporą ilość wielbicieli jej pięknego talentu, choć czas karnawałowy nie sprzyjał temu zupełnie.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o pięknym śpiewie tej artystki, obdarzonej hojnie przez naturę głosem wyjątkowo ładnego brzmienia i jego kulturze nader wysokiej. Tym razem p. de Carmarie nie szafowała tak rozrzutnie swemi produkcjami, jak to bywało na uprzednich koncertach. Po niedawno przebytej chorobie, skutkiem przeziębienia, bała się widocznie zmęczenia swego tak pięknego organu i śpiewała przeważnie z pewną, najzupełniej zrozumiałą, ostrożnością, zwłaszcza na początku wieczoru. Nic to wszakże nie przeszkodziło do osiągnięcia dużego powodzenia, dzięki wysokiemu artyzmowi we władaniu techniką śpiewu, prześlicznej dźwięczności głosu i urozmaiconemu cieniowaniu. Dałoby się może życzyć koncertantce unikania zbytniego chwilami rozciągania tempa, oraz zwrócić jej uwagę na to, że niektóre passaże, zapewne z powodu niezupełnego jeszcze opanowania głosu po chorobie, wychodziły mniej wyraźnie, niżeliśmy to słyszeli uprzednio w śpiewie artystki. Oprócz arji popisowych z „Trubadura" i „Rigoletta", niezmiernie trudnej arji z „Lakme" Delibes'a, wykonanych z wybitnem powodzeniem, oraz walców z „Cyganerji" Straussa, szczególnie uroczo wyszła arja z „Toski" i prześlicznie wykonane śpiewy kompozytorów chorwackich. Tylko na stanowcze wskazanie koncertantki na swe zmęczenie, poprzestała rozochocona publiczność na mniejszej ilości dodatków nadprogramowych.

Jak zwykle, bardzo się dobrze wywiązywał z trudnej i niewdzięcznej roli akompanjatora p. W. Rattasep. Mniej mógł zadowolnić, jako solista, wykonywując utwory Chopina, do czego nie wystarcza poprawność techniczna, chłodna i trzeźwa inteligencja muzyczna; szczególnie 2-ga „Ballada" należy do dzieł, z któremi występować na koncertach mogą tylko fortepjaniści miary najwyższej, bez narażania się na niekorzystne porównania. Stosunkowo lepiej wyszło „Scherzo" (cis). Najlepiej, pomimo niektórych, niczem nie usprawiedliwionych zmian w tempach, udała się fortepjaniście IX Rapsodja węgierska Liszta, zdobywając mu poklask, zachęcający do sztuk nadprogramowych: „Preludjum" Rachmaninowa i „Czar ognia" z „Walkirji" Wagnera, w układzie Brassin'a.

*Michał Józefowicz.*

# Okupacja Zagłębia Ruhry.

**Dalsze represje.**

LYON. (Pat). W niedzielę rano wojska francuskie zajęły dworzec kolejowy w Offenburgu i Apponweiler. Jest to akt represji z powodu zatrzymania przez niemców pociągów międzynarodowych.

**Opór będzie kontynuowany.**

ESSEN. (Pat). W toku narad, które odbył kanclerz Cuno w Essen, Bochum i Dortmund, stwierdzone rzekomo zupełną zgodę co do stanowiska, jakie rząd niemiecki zajmuje w sprawie okupacji Ruhry i postanowiono stawić władzom okupacyjnym dalszy opór.

**Zajście w Essen.**

ESSEN. (Pat). Onegdaj przed dworcem przyszło do zajść. Tłum demonstrantów zajął groźną postawę wobec wojsk francuskich, które użyć musiały broni.

**Nie cała Anglja jest przeciwko Francji.**

LONDYN. (Pat). Wybitny publicysta angielski Leval Frazer w artykule swoim zamieszczonym w prasie popiera akcję Francji w Zagłębiu Ruhry i gani część prasy angielskiej, głoszącej tendencyjnie, że Francja pragnie wtrącić świat w nową wojnę.

**Aż do definitywnego wyjaśnienia.**

KROLEWIEC. (Pat). „Ostpreussiche Zeitung" donosi z Moskwy, iż rząd sowiecki postanowił wysłać do Berlina swego przedstawiciela, który pozostanie tam, aż do definitywnego wyjaśnienia sytuacji. Prasa donosi, że w Berlinie odbyły się dłuższe konferencje między niemieckim ministrem Spr. Zagranicznych a Krestnickim. Rosja przesłała Niemcom 2 miljony marek niemieckich na pomoc dla Zagłębia Ruhry.

**Retoryczne pytanie.**

BERLIN. (Pat). Według ajencji Wolfa, delegat Szwedzki Branting zwrócił uwagę Rady Ligi na położenie w Zagłębiu Ruhry i zapytał, czy nie byłoby możliwem, aby jakieś państwo neutralne wyznaczono na sędziego rozjemczego. Oświadczeniem Brantinga bliżej się nie zajmowano.

# TELEGRAMY.

**Katastrofa.**

KATOWICE. (Pat.). W sobotę 3 b. m. rano wezbrała rzeka Brytnica, przerywając w odległości około 800 metrów na południe od kopalni Saturn swój zachodni brzeg. Wylew zajął 3 kopalnie Riterschaechte. Załoga zaalarmowana na czas wyjechała z kopalni Knoff, z wyjątkiem dwóch maszynistów którzy stracili życie. Przedsięwzięto intensywną akcję ratunkową, której pomagają oddziały saperów i inżynierów stacjonowanych w Katowicach. Akcja ma na celu zamknąć przerwany brzeg rzeki Brytnicy. Do niedzieli popołudniu zdołano przerwę brzegu zmiejszyć do szerokości 8 metrów.

Z powodu roztopów woda zalała w kopalni Laury trzy szyby. 2 maszynistów zginęło, górnicy uciekli, woda zagraża kopalniom Georga, Eminene, Ferdynand i Hohenlohe.

**Poincare w sprawie odszkodowań.**

PARYŻ. (Pat.). Poincare w przemówieniu swoim na obiedzie dziennikarzy republikańskich zaznaczył, że w sprawie odszkodowań między innemi obecnie w grę wchodzi sprawa pokoju: „A pokój ten, do osiągnięcia którego nie żądamy ani jednego centymetra kwadratowego terytorjum niemieckiego, a gdzie szukamy tylko naszych odszkodowań i naszego bezpieczeństwa, pokój ten jesteśmy zdecydowani oprzeć na fundamentach niezniszczalnych".

**Wyniki wyborów do Kasy Chorych w Warszawie.**

WARSZAWA. (a. w.). Podczas niedzielnych wyborów do Kasy Chorych dwójka, piątka i ósemka uzyskały prawie równe ilości głosów.

**Demonstracja w celu popularyzowania floty.**

RYGA. (Pat.). Donoszą z Moskwy, że w tych dniach odbywały się tu liczne demonstracje, mające na celu popularyzację floty wojennej. Na głównych placach odbywały się wiece, oraz werbowanie ochotników do floty.

**Zgon gen. Kuroki.**

KJON. (Pat.). Donoszą z Tokjo, że generał Kuroki, zwycięzca nad rzeką Jału podczas wojny rosyjsko japońskiej, zmarł w 79 roku życia.

**Zamach.**

SOFJA. (Pat.). Wczoraj podczas galowego przedstawienia w teatrze pewien osobnik rzucił bombę do loży, w której znajdował się premjer Stambulińskij wraz z innymi ministrami. Bomba nieksplodowała.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk**

Dziś: Romalda Op. Ryszarda.
Jutro: Jana z Matty W. Emiljana.
Wschód słońca o godz. 7 m. 44.
Zachód „ o godz. 4 m. 46.

## WILEŃSKA.

— **Stosunki w szkolnictwie.** W mieście naszym zmarła panna B., znana szerokim kołem społeczeństwa wileńskiego, jako oddana swej pracy nauczycielka. O okolicznościach towarzyszących tej śmierci krążą po mieście głuche wieści. Oto ciężko chora p. B. miała otrzymać z kuratorjum zawiadomienie, iż otrzymuje urlop czterotygodniowy, a potem jest wydalona ze szkoły bez trzymiesięcznej pensji z powodu przekroczenia granicy wieku.

Panna B. przebyła z nami nietylko czasy okupacji niemieckiej, lecz i ciężkie czasy rosyjskie. Skromna jej praca niewątpliwie na większe zasługiwała uznanie.

Społeczeństwo wileńskie pracę nauczycielską uważało zawsze za pracę ideową. Obecnie pracę tę należy okupywać przykremi poniżeniami. Nauczycielki są zmuszane do odwiedzania lekarzy, którzy badają czy nie posiadają one ukrytych chorób lub braków fizycznych. Być może, iż kierownictwo szkół powszechnych nie widzi w tem nic niestosownego. Bardzo być może. Często się nawet w zwykłych towarzyskich stosunkach zdarza, iż się komuś mówi „takie zachowanie się jest niestosowne", — a ten ktoś pyta: „dlaczego"? i zupełnie nie rozumie o co chodzi. Np. według pojęć, które utarły się w Wilnie, urzędnik lub nauczyciel publicznie obrażony nie powinien zostawać na swem posterunku. Dziś się nie zważa na takie subtelności.

W dniu wczorajszym odwiedzili redakcję „Słowa" nauczyciel i nauczycielka szkół powszechnych z prośbą o umieszczenie dłuższego artykułu. Artykułu tego nie umieszczamy, ale wkrótkich słowach podajemy treść Oto kuratorjum spóźnia się stale z wypłatą pensij nauczycielstwu szkół powszechnych. Spóźnienie zaś pensji w obecnych warunkach odbija się fatalnie na budżecie nauczyciela. Zwolnionym w środku roku nauczycielkom i nauczycielom nie wypłacono odszkodowania i t. d. i t. d.

Pisaliśmy w artykule „Hołd szkole polskiej" o zaiste heroicznej pracy nauczycielstwa wileńskiego podczas okupacji. W artykule tym nie postawiliśmy kropek nad i. Uważaliśmy to za zbyteczne. Niestety będziemy musieli wrócić do tego tematu. Nasze miejscowe nauczycielstwo żadną miarą nie zasługuje na taką niewolę babilońską, w której znajduje się obecnie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W czwartek, dnia 8 lutego b. r. o godz. 7-ej wiecz. w Zakładzie Zoologicznym (Zakretowa 15) Prof. Dr. Jan Pruffer wygłosi odczyt p. t.; „Geograficzne rozmieszczenie zwierząt" część I a z demonstracjami z Muzeum zoologicznego. (Błędna stylizacja podana na afiszu powstała wskutek nieuwagi korektora).

— **Powrót p. Próchnika do Łotwy.** Jak się dowiadujemy, p. Próchnik zajmujący obecnie stanowisko Inspektora Szkolnego w powiecie Bracławskim, otrzymał zezwolenie od Rządu Łotewskiego na powrót do Łotwy. (w. a. p.)

— **Szopka akademicka.** Redakcja „Słowa" czuje się w obowiązku przeprosić organizatorów Szopki akademickiej, iż dotychczas nie zamieściliśmy recenzji o tem swego rodzaju arcydziele. Uczynimy to w dniach najbliższych.

— **Opłata miejska za badania weterynaryjne.** Rada Miejska zgodnie z opinją Komisji Finansowej i Magistratu uchwaliła ustalić opłatę za badania weterynaryjne zwierząt i wypisywania świadectw pochodzenia w następującej wysokości: za oględziny i wydawanie świadectw na konie, buhaje, woły i krowy po 10000 mk. za sztukę, na jałówki i bukaty do dwuch lat po 6000 mk. od sztuki, na świnie po 8000 mk. od sztuki, na owce i kozy po 4000 mk. od sztuki. (w. a. p.)

— **Walka z drożyzną.** W związku z podjęciem przez władze centralne akcji przeciwdrożyźnianej, przy urzędze Delegata Rządu zostanie zorganizowany w czasie najbliższym specjalny referat do walki z drożyzną. Będzie to pierwsza instancja dla tego rodzaju spraw. W zakres działalności referatu wejdzie baczenie na przestrzeganie obowiązujących ustaw o walce z lichwą i spekulacją i t. d. Jednocześnie przy Urzędzie delegata również zostanie stworzony Komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele samorządu miejskiego i powiatowego, instytucji finansowych, kredytowych i społecznych. Komitet będzie pełnił funkcję opinjodawczą przy Urzędzie Delegata jako drugiej instancji. (A. w.)

— **Podziękowanie.** Siostry Miłosierdzia Św. Wincentego á Paulo składają najszczersze podziękowanie Urzędnikom Poczt i Telegrafów Wileńskiej Dyrekcji, którzy ofiarowali 1 proc. swoich pobo-

rów służbowych od 1 lutego b. r. począwszy, przez przeciąg jednego roku na rzecz Domu Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz l. 16. Za doręczoną kwotę 822,088 mk. z miesiąca stycznia—serdeczne „Bóg zapłać“!

Siostra *Zofja Kowalczyk.*

## TEATR I MUZYKA

### Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś pełen uroku fantastycznego i silnych momentów dramatycznych piękny poemat Ibsena „Peer Gynt“, ilustrowany melodyjną muzyką E. Griega. W roli tytułowej, na czele świetnie zgranego zespołu, p. K. Adwentowicz—daje kreację potężną i niezapomnianą. Malownicze dekoracje art. malarza E. Kazimierowskiego, tańce wykonane przez uczenice szkoły p. Łaszkiewiczowej oraz wyborny sekstet muzyczny pod kierunkiem i z udziałem p. W. Brzezińskiego—dopełniają nadwyraz artystycznej całości.

W próbach „Ostatni z Jagiellonów“ Lucjana Rydla z p. K. Adwentowiczem w roli Króla Zygmunta Augusta.

— **Teatr Wielki.** Dziś (środa) wspaniała opera Gounoda „Faust“ z gościnnym występem p. Mikołaja Jachny b. artysty opery moskiewskiej. Obsadę innych głównych partji stanowią: pp. Hendrichówna, Cortilli i Folański. We czwartek po raz 6-ty „Królowa foxtrota“, na której widownia teatru na każdem przedstawieniu stale jest zapełniona.

— **Teatr im. Syrokomli.** We środę premjera niezwykle zabawnej komedji Hennequina „20 dni kozy“. Rzecz tę, należącą do najweselszych komedji współczesnego repertuaru i odznaczającą się nadzwyczajnym humorem, przygotował na scenę p. Nawrocki. W wykonaniu biorą udział: pp. Dąbrowska, Gruszecka, Jachowska, Michorowska, Plucińska, Detkowski, Przyjemski, Uhl, Wzorczykowski, Zoner. Świetna ta komedja będzie grana do niedzieli włącznie.

— **Wielki recital pieśni w „Lutni“.** Niezwykła uroczystość artystyczna oczekuje Wilno w nadchodzącą niedzielę, dn. 11 b. m. Wystąpi bowiem z własnym recitalem wokalnym jedna z najznakomitszych pieśniarek polskich p. Janina Niekraszowa. Artystka ma wyrobione imię w kraju i za granicą, jako wybitna wykonawczyni najpoważniejszego repertuaru pieśniarskiego i oratoryjnego. W programie koncertu niedzielnego znajdą się też perły twórczości Schumanna, Schuberta, Brahmsa, Chopina, Niewiadomskiego, w tem wiele utworów po raz 1-szy w Wilnie.

Początek o g. 4 po poł. Kasa otwarta od g. 9—1 i od 3—9 w.

— **Występ Smirnowa w operze.** Dyrekcji Teatru Wielkiego udało się pozyskać słynnego artystę p. Smirnowa. Występ ten odbędzie się w piątek 8 b. m. Znakomity artysta da się słyszeć w „Traviacie“ Verdiego w partji Alfreda, która należy do najświetniejszych w jego bogatym repertuarze operowym. Zainteresowanie występem tego światowej sławy artysty ogromne.

— **„Wszystko się kręci“** sketch teatralno - kinematograficzny, odegrany wczoraj po raz pierwszy w teatrze „Helios“ przez pp. Gierasieńskiego, Zimińską, Hanusza i Szebeko, zgromadził liczną publiczność. Nowość ta polega na tem, że wykonawcy tańczą, śpiewają i grają jednocześnie na scenie, filmie i wśród publiczności.

Dziś „Wszystko się kręci“ po raz drugi—początek o godzinie 9 m. 30 wiecz.

## KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Bal Korporacji „Polonja“.** Tegoroczny bal Polonja, jak zresztą należało się spodziewać, udał się całkowicie.

Zabawa przy dźwiękach 3-ch bardzo dobrych smyczkowych zespołów muzycznych przeciągnęła się w ożywionem tempie do 7-ej rano.

Salony Kasyna były starannie i gustownie umeblowane; wspaniale się przedstawiały stare, dorpackie sztandary „Polonji“.

Gości było wiele, lecz nie odczuwało się zbyt wielkiego przepełnienia, gdyż tańczono nie tylko w dużej sali, ale i w 3-ch małych, przytem po raz pierwszy w powojennych karnawałach wileńskich była na balu dostateczna ilość mebli, dzięki czemu nawet wszyscy panowie mogli wypocząć po ożywionych tańcach.

Lista gości była nader starannie opracowaną, to też nic nie psuło miłego nastroju i prawdziwie pięknej zabawy.

Wspaniałym był zwłaszcza polonez, którym się bal rozpoczął, ładne też były kontredans, kotyljon z oryginalnemi znaczkami i mazury.

Moc było ładnych pań, ślicznych toalet, wśród których dało się zauważyć wielką ilość białych sukien, rzadko w ubiegłych latach spotykanych. Panowie—prawie wyłącznie we frakach lub mundurach—przeważnie ułańskich.

Ładne były też karneciki i żywe kwiaty, które każda z pań wchodząc otrzymywała.

Bal „Polonja“ dowiódł, że nawet w powojennych ultra-demokratycznych czasach są jeszcze liczne zastępy osób, w których poczucie estetyki i prawdziwy wykwint są wysoce rozwinięte. *N. T.*

— **Bal Ziemiański** i Kresowców Zakordonowych odbędzie się dnia 9-go lutego w sali Apollo (ul. Dąbrowskiego). Całkowity dochód przeznaczony dla niezamożnej dziatwy kresowej. Bilety na bal są do nabycia u pp. gospodyń i w lokalu Związku Ziemian (Zawalna 9) od dnia 6-go b. m.

— **Koncert-Bal Nauczycielski.** Staraniem „Stowarzyszenia Chrześć.-Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce“ odbędzie się w dn. 12 b. m. w „Domu Oficera Polskiego“ (Mickiewicza 13) wielki Koncert-bal na cele oświatowe i organizacyjne wymienionego Stowarzyszenia. Zaproszenia i bilety można nabywać od czwartku codzień w Cukierni czerwonego Sztrala od g. 6 do 8 wieczorem i w sekretarjacie „Stowarzyszenia“ (przy ul. św. Anny 7—4) od g. 4 do g. 6 p.p.

Bilety dla gości po 5000 mk., dla członków po 2000 mk. Początek Koncertu, na który złożą się siły miejscowego społeczeństwa i świata artystycznego, o g. 8 wiecz.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Schwytanie bandy morderców śp. Wincentego Stankiewicza.** Przed paroma dniami na stacji kolejowej Święciany policja aresztowała 4-ch bandytów którzy w dniu 6 stycznia dokonali napadu rabunkowego na dom pp. Stankiewiczów we wsi Orlenięta w powiecie Oszmiańskim i zamordowali właściciela domu Wincentego Stankiewicza (ojca posła do Sejmu) i ograbili doszczętnie mieszkanie. Wobec toku dalszego śledztwa nazwiska 4-ch schwytanych bandytów trzymane są narazie w tajemnicy. Policja jest już na śladzie reszty uczęstników napadu.

— **Otrucie.** Dn. 6 b. m. w celu pozbawienia się życia otruł się atramentem 26-o letni student Abram Boms.

Lekarz pogotowia udzielił desperatowi pierwszej pomocy.

— **Omdlenie.** Dn. 5 b. m. zemdlała 30-o letnia Magdalena Nowikowa (Mickiewicza 4 m. 13).

— Dn. 6 b. m. zemdlał 60-o letni żebrak Bolesław Grzegorowicz (Rossa 25).

Chorym lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Atak sercowy.** Dn. 6 b. m. dostała ataku sercecznego 40-o letnia Anastasja Żobaczewska (Piwna 11). Wezwany lekarz pogotowia chorej udzielił pierwszej pomocy.

— **Samobójstwo.** Dn. 6 b. m. wystrzałem z rewolweru w piersi pozbawił się życia zdemobilizowany żołnierz Adolf Gaje (Majowa 12).

Przyczyna samobójstwa nie ustalona. Dochodzenie w toku.

## Giełda.

*Wilno, dnia 6 lutego.*

| | Żądano | Poszuk. | Tranzakcje |
|---|---|---|---|
| Dol. St.-Z. | 36300 | 36000 | 36000 |
| Ruble Łot. | 123 | 120 | 120 |
| Czeki i wpłaty: | | | |
| Londyn | 163000 | 162000 | 163000-162000 |
| Złoto: | | | |
| Ruble | 2100000 | 2090000 | 2075000-2000000 |

WARSZAWA (Pat). Dolary sprzedaż 35830, kupno 35470, marki niemieckie 0.95—0.90, funty szter. 166500 —164900, franki fr, 2251—2229.

ZURYCH. (Pat.). Na Warszawę notowano 0.01 i pół.

GDAŃSK. (Pat.). Marka pol. 116.20 — 116.80, przekazy na Warszawę 115.46 — 116.04.

Redaktor:

*Stanisław Mackiewicz.*


LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

**Przychodni przyjmują lekarze specjaliści:** Choroby dziecięce od 11—1 choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 10—2; uszu, nosa i gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2. **Szpitalu** oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i **położniczy;**

**Gabinet Roentgena i Elektro-medyczny** (od g. 1—3). **Leczenie promieniami; fotografow.; prześwietlanie; elektryczne wanny; elektr. masaż. Laboratorjum analityczne.**

**WIOSENNY JARMARK**
w WROCŁAWIU (BRESLAU)
11—14 marca 1923
**Wszelkich informacji** w kwestji wystawianych towarów, paszportowej, przyjazdu, zamieszkania i t.p.
udziela
Tow. Żeglugi „Baltischer Lloyd“ wydz. podróży,
Kowno, Laisvės Allee 24 jak również Breslauer-Amt.

**Biuro Techniczno - Budowlane i Mierniczo - Leśne**
Inżynier Komunikacji **Stanisław Piłsudski**
Wilno, Mickiewicza 62 m. 4.
ROBOTY TECHNICZNO-BUDOWLANE: sporządzenie kosztorysów, wykonanie i projektowanie wszelkiej pracy inżynieryjno-budowlanej, studja i budowa kolejek wązkotorowych (fabrycznych i leśnych), kolei normalno-torowych, drogi bite, mosty, roboty ziemne, roboty hidrotechniczne, meljoracyjne, zakłady fabryczne, nowe budynki i domy, przeprojektowanie i remont starych, kanalizacja, wodociągi, konstrukcie żelbetowe, wyroby cementowe i t. p.
ROBOTY MIERNICZE: parcelacyjne, komasacyjne, zamiana serwitutów i wszelkie inne w zakres miernictwa wchodzące pod kierownictwem upoważnionych przez G. U. Z. geometrów.
ROBOTY LEŚNE: sporządzenie planów gospodarki leśnej, oszacowanie lasów, roboty taksacyjne, eksploatacyjne i t. p. pod kierownictwem kwalifikowanych leśników.
Biuro czynne: w dni powszednie od g. 10—2 pop. i od 6—8 w, w dni świąteczne od g. 10—1 pop.

**K. O. K.**
Ostrobramska 19.
**Sprzedaż słomy i siana**
**po cenach konkurencyjnych**

**6-a NIEMIECKA WYSTAWA WSCHODNIA**
w Królewcu w Prusach Wschodnich
od 1-go do 23-go lutego 1923 roku
**Najlepsza okazja do zakupów**
**dla kupców wszystkich gałęzi.**
Wszystkie rodzaje niemieckiego przemysłu znajdują się na wystawie.
Wschodnio-Europejskie **Targi Drzewne**
techniczne targi dla handlu i przemysłu drzewnego, maszyny, narzędzia.
W sprawie wszelkich informacji, otrzymania szczegółowych prospektów, oraz w sprawie prędkiego otrzymania wizy zgłaszać się
do naszego przedstawiciela **S. Sokoliski**
WILNO, ul. I Portowa 5.

**Motory Ropowe**
pół—Diesle, Christoph'a, 16, 20, 24, 30 i 45.
P.S. z natychm. dostawą ze składu w Warszawie
POLECA:
**Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego** sp. z ogr. odp.
Warszawa, Galerja Luxenburga 61. Tel. 247 — 54.

Miłosierdziu czytelników naszych
polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci z których jedno chore nieleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze, „dla biednej wdowy“, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

Kobieta-Lekarz
**Dr. Abłamowiczowa**
choroby kobiece i akuszeryjne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

**Akuszerka** z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

**D-r Wołodźko**
Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne od g. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

**Dr. LEON GINSBERG**
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7

**Akuszerka OKUSZKO**
ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.
UDZIELA PORAD.

Kobieta-lekarz
**Dr. Janina Piotrowicz**
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i wener. Przyjm od g. 8—9 r. i 5—6 w Zarzecze, 5 m. 2.

**D-r med. D. Zeldowicz**
z Moskwy. Spec. weneryczne, moczopł., syfilis i skórne od 9—1 i 5—8, Mickiewicza 24.

**Dr. med. Kapłan**
Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

Nasiona świeże prawdziwe francuskie
**„Lewkonja Nicejska“, „Goździki Chabaud“**
nadeszły u **W. Welera** ul. Sadowa 8.

Ktoby wiedział gdzie się obecnie znajduje **Klemens Grabowski** z żoną Antonelą oraz dziećmi Manią, Dorosią i Janem (był w swoim czasie rządcą w majątkach w Witebszczyźnie, między innemi u hrabiego Platera w Pustyni), zechce łaskawie przesłać jego adres Emilji z Tołścików Kazimierzowej Makutunowiczowej—Wilno, Zawalna Nr. 30.

**Sprzedaje się** dwie duże formy i prasę dla toaletowego mydła. Dowiedzieć się w biurze ogłoszeń J. Karlina, Niemiecka 22.

**Dom** z ogrodem owocowo-warzywnym wydzierżawia się. Wiadom. W. Pohulanka 6—7 w godz. 3—5 pop.

Zgub. w Łodzi 27-XII-22 list ewidenc., wyd. przez D.O.P. w Wilnie Józefa Gorfinkiel, Stefańska 15/12.

Zgub. 2 legit. Nr. 2876 i Nr. 3990-D na im. Marcjanny i Wincentego Żukowskich ze st. Soły, unieważ. się.

Zgub. ks. dem. Nr. 99 na im. Franciszka-Eugenjusza Fręchowicza, unieważnia się.

Zgub. 2 pasporty NrNr 85932 i 29230 i in. dokumenty na im. Hirsza Milinko i Riwa Horodiszcz, Popławska 21—27, unieważnia się.

Zgub. legit. wyd. przez Kur. Okr. Szk. za Nr 1383 na im. Bibulskiej Rozalji, unieważnia się.

Zgub. torebkę, zawierającą 52000 mk. oraz pasp. zagran. wyd. przez Star. Wil. 18-IX-22 r. za Nr 1882-III-b na im. Elki Basman. Uprasza się o odniesienie pasp., pozostawiając gotówkę jako wynagrodzenie. Wilno, Węglowa 8—2.

Zgub. indeks słuchaczki U. S. B. Janiny Jastrzębskiej, Zawalna 11—5, unieważnia się.

**Kto chce**
coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.
**niech się ogłosi**
w gazecie
**„SŁOWO“**
a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

**DRUKARNIA „MOTUS“**
Wielka, 42.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Zarząd Handlu Towarami Aptecznemi i Perfumeryjnemi
**„I. B. SEGALL“** w Wilnie
Ma zaszczyt zawiadomić pp. udziałowców, iż dnia 23 lutego roku 1923 w Wilnie, w lokalu Zarządu przy ulicy Trockiej 7, o godz. 7 po poł., odbędzie się Walne Zgromadzenie Nadzwyczajne udziałowców Towarzystwa.
Porządek dzienny:
1) Powiększenie kapitału zakładowego Towarzystwa w drodzej nowej emisji akcji.
2) Wolne wnioski.
Wobec tego, iż na Walnem Zgromadzeniu rozpatrywaną ma być sprawa powiększenia kapitału zakładowego, zgodnie z paragrafem 63 Statutu, wymagane jest przybycie na Zgromadzenie właścicieli udziałów, lub innych pełnomocników, reprezentujących nie mniej, niż połowę kapitału zakładowego.

DOKTOR MED. **ZELDOWICZ** przyjmuje od g. 9—1 i 5—8.
KOBIETA LEKARZ **Dr. Szwarc-Zeldowicz** prz.: 12½—2 i 8—8 skor. kobiece
Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.
ul. Mickiewicza (b. 8-go Joreka) № 24, m. 4.

**KONKURS**
Rejon Inż. i Sap. Wilno, ogłasza konkurs na remont kapitalny czterech stajen w Nowo-Wilejce.
Kosztorysy ślepe są do pobrania w kancelarji Rejonu (Arsenalska, 5).
Oferty winne być należycie ostemplowane z nadpisem u góry: „Oferta na Remont Stajen w Nowo-Wilejce“.
Obowiązuje wadjum w wosokości 2% od ogólnej sumy.
Termin składania ofert upływa z dn. 16 lutego o g. 12.
Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno
L. dz. 594 Inż. z dnia 30.I.23 r

**Poszukuje się** dzielnej ochmistrzyni, z dobrej rodziny do pomocy pani domu, na wieś, znającej się dobrze na kuchni, drobiu i gospodarstwie podwórzowem. Wolny przejazd i pensja według umowy. Oferty adresować: Młyny i Tartaki Tow. Akc. Przechowo (Pomorze).

Sprzedaje się koncertowe **Pianino** Mülbacha, wysokiej jakości, Niemiecka 3 m. 6.

Do wynajęcia **2 sklepy** II-ga Portowa 4, dowiedz. się od 2—5 g. u rządcy domu m. 5.


Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli—Stanisław Mackiewicz. Drukarnia „Motus“ ul. Wielka 42